

Sygn. akt XVII Ka 962/16

WYROK

W I M I E N I U

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2016 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w Wydziale XVII Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Justyna Andrzejczak

Protokolant: st. prot. sąd. Joanna Kurkowiak

po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2016 roku

sprawy J. G.

obwinionego o wykroczenie z art.10 ust.2a ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego P.w Poznaniu

z dnia 29 kwietnia 2016 roku sygn. akt (...)

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 39 § 1 k.w. odstępuje od wymierzenia kary obwinionemu,

2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

3. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych

za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę w wysokości 30 zł za obie instancje.

Justyna Andrzejczak

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2016 r. w sprawie o sygn. (...)Sąd Rejonowy P.w Poznaniu uznał obwinionego J. G. za winnego wykroczenia z art. 10 ust. 2a ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach w zw. z § 8 ust. 1 i § 8 pkt 4 uchwały nr L/780/VI/2013 Rady Miasta Poznania z dnia 21 maja 2013 r. i za to wymierzył mu karę grzywny w wysokości 200 zł.

Wyrok ten, w całości, zaskarżał obrońca obwinionego, zarzucając mu naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na treść orzeczenia w postaci obrazy: art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w., art. 39 § 1 k.p.w. i art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 39 § 2 k.p.w., art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 39 § 2 k.p.w. oraz art. 399 k.p.k. w zw. z art. 81 k.p.w., a nadto błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który doprowadził do naruszenia prawa materialnego i błędnego zakwalifikowania działania obwinionego.

Mając na uwadze powyższe skarżący wniósł o uniewinnienie obwinionego od przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy obwinionego okazała się niezasadna, co do istoty, choć jej wniesienie doprowadziło do zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia przepisów prawa procesowego, mającego wpływ na treść orzeczenia w postaci obrazu art. 399 k.p.k. w zw. z art. 81 k.p.w. Bez wątpienia bowiem niewywiązanie się przez sąd z procesowego obowiązku uprzedzenia obecnych na rozprawie stron o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu nie może być uznane za uchybienie, które zawsze i w każdej sytuacji stanowi obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia. Uchybienie takie powinno być natomiast rozważane w realiach danej sprawy i jedynie *in concreto* można przyjąć, że w danej sytuacji niewywiązanie się sądu z tego obowiązku mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, lub że mogło mieć wpływ wręcz istotny albo też, że jednak wpływu takiego mieć nie mogło (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., V KKN 185/99, OSNKW 2002/5-6/45; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2004 r., III KK 292/03, LEX nr 84463; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 września 2006 r., II AKA 135/06, KZS 2006/11/35). W niniejszej zaś sprawie obwinionemu zarzucono popełnienie wykroczenia z art. 10 ust. 2a ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach w zw. z § 15 ust. 1 i § 16 ust. 2 pkt 4 uchwały nr XLIX/646/V/2009 Rady Miasta Poznania z dnia 10 lutego 2009 r., którego miał się dopuścić w ten sposób, że będąc zobowiązany do zapewnienia ochrony przed uciążliwością dla ludzi, który to obowiązek wynikał z ww. uchwały, dopuścił do tego, że psy rasy owczarki niemieckiej swoim szczekaniem, ujadaniem zakłóciły ciszę i spokój pokrzywdzonym, gdy tymczasem Sąd Rejonowy przypisał obwinionemu wykroczenie z art. 10 ust. 2a ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach w zw. z § 8 ust. 1 i § 8 pkt 4 uchwały nr L/780/VI/2013 Rady Miasta Poznania z dnia 21 maja 2013 r., którego dopuścił się w ten sposób, że będąc zobowiązany do zapewnienia ochrony przed uciążliwością dla ludzi, który to obowiązek wynikał z ww. uchwały, dopuścił się tego, że pies swoim szczekaniem, ujadaniem zakłócił ciszę i spokój pokrzywdzonym. O ile przy tym Sąd I instancji doprecyzował sposób działania obwinionego i zmienił kwalifikację w zakresie przepisów, do których odsyła ustawa o utrzymaniu w czystości i porządku w gminach, o tyle jednak już analiza treści zarzucanego i przypisanego J. G. czynu nie pozostawia jakichkolwiek wątpliwości, iż obwiniony został skazany za takie samo wykroczenie. O ile bowiem w czasie popełnienia czynu nie obowiązywała już uchwała Rady Miasta Poznania wskazana w zarzucie, a uchwała z dnia 21 maja 2013 r., o tyle jednak w obu tych uchwałach w sprawie przyjęcia Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Miasta Poznania zapisano, że osobom utrzymującym zwierzęta domowe nie wolno dopuszczać do zakłócania ciszy i spokoju przez zwierzęta domowe. Co również istotne, a co wynika nie tylko z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, ale na co zwrócił uwagę skarżący w apelacji, już na rozprawie w dniu 2 września 2015 r. obrońca obwinionego podniósł, iż uchwała, która jest wskazana w zarzucie nie obowiązywała w czasie, w którym J. G. miał się dopuścić zarzucanego mu wykroczenia.

W tym stanie rzeczy o ile rzeczywiście Sąd Rejonowy uchybił treści art. 399 k.p.k. w zw. z art. 81 k.p.w., o tyle jednak nie mogło to mieć wpływu na treść zapadłego orzeczenia. Brak przy tym podstaw do przyjęcia by uchybienie to sprawiło, iż obwiniony został pozbawiony prawa do obrony.

Także podniesione przez apelującego zarzuty obrazu art. 39 § 1 k.p.w. i art. 170 § 1 pkt 5 k.p.w. w zw. z art. 39 § 2 k.p.w. oraz art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 39 § 2 k.p.w. uznać należało za chybione.

Zauważyć bowiem należy, że na rozprawie w dniu 14 marca 2016 r. obrońca wniósł o umożliwienie mu w terminie kilku dni złożenia wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka, którego dane osobowe i adresowe muszą zostać ustalone. Wówczas Sąd Rejonowy, celem umożliwienia obrońcy sformułowania wniosków dowodowych, postanowił odroczyć rozprawę do dnia 27 kwietnia 2016 r. Na rozprawie w dniu 27 kwietnia 2016 r. okazało się jednak, że obrońca dotychczas nie ustalił danych osobowych dzielnicy, o którego przesłuchanie obwiniony chciałby wnioskować i obrońca wniósł o określenie kolejnego terminu do przedstawienia wniosku dowodowego oraz o odroczenie rozprawy. Po tym zaś jak obrońca podniósł, że dzielnicy ten miałby zostać przesłuchany na okoliczność czy był u obwinionego i czy stwierdził wówczas, że pies szczekał czy nie, Sąd Rejonowy nie uwzględnił wniosku obrońcy o odroczenie rozprawy celem umożliwienia sformułowania wniosku dowodowego i wskazania danych osobowych świadka. Po wydaniu tego

postanowienia obrońca wniósł o uzupełniające przesłuchanie obwinionego, wskazując, że taka konieczność wypłynęła po przesłuchaniu świadków i obwiniony miałby złożyć wyjaśnienia na okoliczność, iż w szopce były trzymane papugi i dlatego świeciło się tam światło, a nie pies, który nie może być trzymany z papugami. Także ten wniosek został oddalony przez Sąd Rejonowy. Wbrew jednak stanowisku skarżącego obie decyzje uznać należało za zasadne.

Jak bowiem trafnie wskazał Sąd I instancji pomimo, iż rozprawa z dnia 14 marca 2016 r. została odroczone na ponad miesiąc, obrońca obwiniono nie sformułował wniosków dowodowych. Z akt sprawy wynika przy tym, że pomiędzy 14 marca 2016 r., a 27 kwietnia 2016 r. obrońca nie informował Sądu by miał jakiegokolwiek problemy z ustaleniem danych świadka. W tym stanie rzeczy słusznie Sąd Rejonowy uznał, że kolejny wniosek o odroczenie rozprawy zmierzał do przedłużenia postępowania. Stanowisko to było tym bardziej zasadne jeśli się weźmie pod uwagę, że świadkiem miał być dzielnicowy, a więc osoba której tak miejsce pracy jak i dane osobowe nie trudno ustalić. Nie sposób zatem zgodzić się ze skarżącym, że trudności ze zgłoszeniem wniosku wynikały wyłącznie z niemożności ustalenia danych osobowych dzielnicowego. Zważywszy zaś na to, iż świadek ten miałby być przesłuchany na okoliczność czy był u obwinionego i czy stwierdził wówczas, że pies szczekał czy nie, trafnie Sąd I instancji uznał, że jego przesłuchanie nie ma bezpośredniego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Przecież zarzut dotyczy konkretnej nocy, a nie dnia, w którym dzielnicowy miał być u obwinionego na rozmowie. Mając zaś na uwadze, że obwiniony, który złożył wyjaśnienia i miał możliwość ustosunkowania się do zeznań przesłuchiwanym na kolejnych terminach świadków, słusznie Sąd Rejonowy uznał, że także wniosek obrońcy o uzupełniające przesłuchanie obwinionego zmierzał do przedłużenia postępowania. Nie sposób bowiem pomijać, że obwiniony nie stawiał się na rozprawę w dniu 27 kwietnia 2016 r., a na poprzednim terminie, na którym był obecny, ani nie złożył dodatkowych wyjaśnień, w których ustosunkowałby się do zeznań przesłuchanych świadków, ani nawet nie wyraził woli złożenia takich wyjaśnień na kolejnym terminie.

Nie ma także racji skarżący zarzucając Sądowi Rejonowemu, że w pisemnym uzasadnieniu nie odniósł się do ww. kwestii. Właściwym miejscem do uzasadnienia postanowienia nie jest przecież uzasadnienie wyroku (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2009 r., V KK 35/09, KZS 2009/10/34).

Analiza akt sprawy, w tym w szczególności treści pisemnego uzasadnienia nie pozostawia również jakichkolwiek wątpliwości, że oddalenie wniosku dowodowego o uzupełniające przesłuchanie obwinionego nie doprowadziło do sytuacji, w której Sąd Rejonowy nie wyjaśnił istotnych okoliczności sprawy, bądź by Sąd I instancji dopuścił się naruszenia przepisów prawa procesowego, mającego wpływ na treść orzeczenia w postaci obrazy art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w.

Obrońca obwinionego wskazując, że Sąd Rejonowy nie wyjaśnił, czy rzeczywiście obwiniony hodował ptaki, co miałyby wskazywać, iż żaden z psów nie był zamykany w szopce, zupełnie bowiem pominął, iż z poczynionych ustaleń faktycznych wynika, że obwiniony na terenie swojej posesji trzyma psy, z których jeden z nich często biegał luzem, a drugi znajdował się w kojcu, zaś w nocy z 12 na 13 lutego 2015 r. na posesji biegał jeden pies, a z wnętrza podwórka dochodziło szczekanie drugiego.

Nie sposób także zgodzić się ze skarżącym, że wyjaśnienia obwinionego w dużej mierze znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadków i to one, a nie zeznania pokrzywdzonych winny stanowić podstawę ustaleń faktycznych.

Zauważyć bowiem należy, że z wyjaśnień obwinionego wynikało, iż zamykał jednego z trzymany psów w kojcu przy szopce, tymczasem K. G. zeznała, że w lutym 2015 r. nie mieli już kojca dla psów i gdy zwierzęta były na zewnątrz biegały luzem. Słusznie zatem Sąd Rejonowy uznał, że zeznania żony obwinionego w zakresie istotnym dla niniejszego postępowania nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych, albowiem świadek ewidentnie starała się zeznawać w taki sposób, aby jej mąż uniknął odpowiedzialności. Przecież A. M., S. M. i H. M. konsekwentnie wskazywali, że wielokrotnie przeszkadzało im to, iż pies, który był zamknięty na posesji obwinionego, zakłócał im ciszę i spokój szczekaniem i ujadaniem i tak też było w nocy z 12 na 13 lutego 2015 r.

Jak przy tym trafnie wskazał Sąd I instancji zeznania pokrzywdzonych były nie tylko spójne, logiczne i konsekwentne, ale nadto korespondowały z treścią zeznań P. L. – funkcjonariusza policji, który przybył na miejsce zdarzenia. P. L.

podał bowiem, że kiedy został wezwany na interwencję w związku z ujadającymi psami to zamknięty na tyłach posesji pies odzywał się co jakiś czas, a jak zaczął szczekać ten drugi, to nasiliło się jego szczekanie.

O ile przy tym rację ma skarżący, iż nie trudno się dziwić, że psy szczekały kiedy w pobliżu znaleźli się pokrzywdzeni, a później na miejsce przybyli także funkcjonariusze policji, którzy używali latarek, o tyle jednak nie sposób byłoby przyjąć, iż pokrzywdzeni zgłosili niezasadną interwencję i dopiero ich pojawienie się na miejscu zdarzenia spowodowało, że zamknięty pies zaczął szczekać i ujadać. Przecież jak słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy na rozprawie H. M. nie ukrywała ani tego, że z uwagi na usytuowanie domów sąsiadów innym sąsiadom nie przeszkadza szczekanie, ani tego, że obecnie nie ma problemu z psami obwinionego. Świadek zwrócił także uwagę, że na podejście do płotu reakcja jednego psa była naturalna i zaczął szczekać, ten zaś który był zamknięty stale ujadał. Również z zeznań pozostałych pokrzywdzonych wynikało, iż wbrew twierdzeniom obwinionego nie przeszkadzało im szczekanie psów, a szczekanie, ujadanie tego, który był zamknięty i że sytuacja się zmieniła, gdy żaden z psów nie jest już zamykany. Nie sposób zatem zarzucać pokrzywdzonym stronnictwo, czy złośliwości. Wniosek ten jest tym bardziej zasadny jeśli się weźmie pod uwagę, że z informacji uzyskanych od Zastępcy Komendanta Komisariatu Policji P. wynika, że w okresie ostatnich 2 lat nie odnotowano interwencji policyjnych w miejscu zamieszkania J. G., zaś z informacji uzyskanych od Zastępcy Kierownika Referatu Koordynacji Służb, że Straż Miejska Miasta P. nie podejmowała żadnych interwencji w okresie ostatnich dwóch lat wobec obwinionego.

Ww. oceny nie zmienia treść zeznań P. B., który podał, że psy obwinionego mu nie przeszkadzają, mimo że jego dom i dom obwinionego dzieli tylko wąska osiedlowa ulica. Nawet bowiem pomijając to, że bez wątplenia naturalnym jest, iż każdy człowiek ma inną tolerancję na hałas, nie sposób pominąć, że świadek ten nie tylko twierdził, iż psy obwinionego nie biegają po całej działce, a mają wydzielone ok. 40 m² z przodu domu od strony ulicy, ale nadto, że na noc są w domu. Z zeznań P. B. wynikało przy tym, że psy obwinionego nie robią większego hałasu niż inne psy na ulicy, a pokrzywdzona, która pytała go czy przeszkadzają mu psy obwinionego mieszka w takim miejscu, gdzie jest pełno psów, które dosyć głośno się zachowują i może te psy słyszy, zwracając także uwagę, że bardzo często słyszy psy z tyłu domu. Zeznania tego świadka nie korespondowały zatem ani z wyjaśnieniami obwinionego, ani z zeznaniami jego żony. Nawet przy tym przyjmując, iż świadek po prostu się pomylił wskazując gdzie biegają psy obwinionego w ciągu dnia i że w nocy są zamykane w domu, zauważyć należy, iż szczekanie, ujadanie zamkniętego psa obwinionego dochodziło z tyłu jego zabudowań, a właśnie z tyłu swoich zabudowań P. B. często słyszy psy.

Nie jest zatem tak, że Sąd Rejonowy przekroczył zasady swobodnej oceny dowodów i dokonał tejże oceny w sposób dowolny.

W konsekwencji zaś Sąd I instancji nie dopuścił się wskazywanego przez obrońcę obwinionego błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał doprowadzić do naruszenia prawa materialnego i błędnego zakwalifikowania działania obwinionego jako wyczerpującego znamiona czynu z art. 10 ust. 2a ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach w zw. z § 8 ust. 1 i § 8 pkt 4 uchwały nr L/780/VI/2013 Rady Miasta Poznania z dnia 21 maja 2013 r. Zauważyć bowiem trzeba, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. W niniejszej sprawie o takiej sytuacji nie może być mowy. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może się bowiem sprowadzać – tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie – do polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a tym bardziej do kwestionowania ustaleń, których ten sąd w ogóle nie poczynił. Stawiając ten zarzut należy wykazać jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd I instancji dokonując oceny zebranego materiału dowodowego.

Reasumując stwierdzić należy, że argumentacja skarżącego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Jak już jednak wcześniej wskazano wniesienie apelacji doprowadziło do zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia. Zgodnie bowiem z treścią art. 39 § 1 k.w. w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie można – biorąc pod uwagę charakter i okoliczności czynu lub właściwości i warunki osobiste sprawcy – zastosować nadzwyczajne

złagodzenie kary albo odstąpić od wymierzenia kary lub środka karnego. Zważywszy zatem, że ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż po zgłoszeniu interwencji szczeranie i ujadanie, które zakłócało ciszę i spokój pokrzywdzonym nie ma już miejsca, a obwiniony J. G., który dotychczas nie był karany prowadzi ustabilizowany tryb życia, Sąd uznał, że zaistniały podstawy do skorzystania z instytucji przewidzianej w art. 39 § 1 k.w.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 39 § 1 k.w. odstąpił od wymierzenia kary obwinionemu J. G., w pozostałym zakresie utrzymując go w mocy.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 119 k.p.w. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k., art. 118 § 1 k.p.w., § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenie i art. 21 pkt 2 w zw. z art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.

SSO Justyna Andrzejczak